

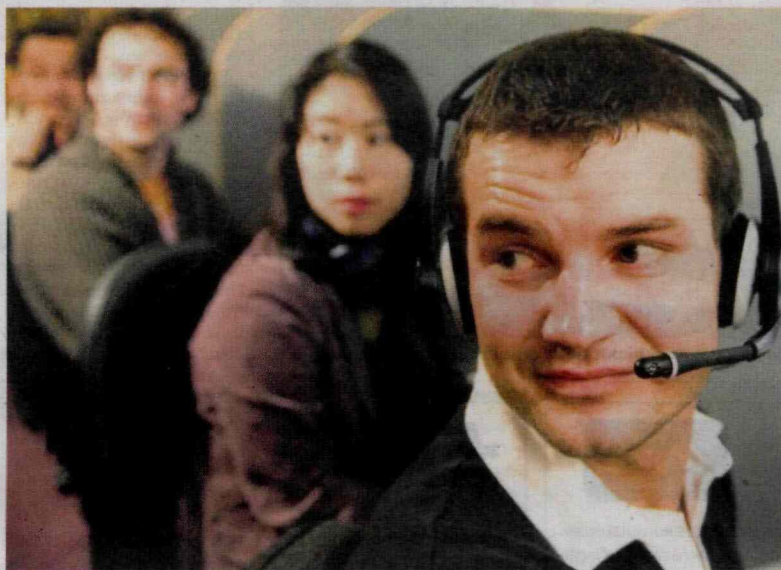
# Szef doceni język angielski

**Kursy językowe** Nauka języka obcego w kraju jego pochodzenia robi dobre wrażenie

**Katarzyna Sklepiak**

Szefowie bardziej cenią pracowników, którzy uczyli się lub poznawali język obcy za granicą, niż w Polsce. Zdaniem 64 procent pracodawców, taki pracownik lepiej poradzi sobie w relacjach z zagranicznymi klientami. Dla 32 procent szefów ciągnący się w CV słupek certyfikatów jest mało przekonujący, bardziej cenna jest praktyczna znajomość języka – wynika z sondy agencji edukacyjnej **Language Abroad** zrobionej w polskich firmach. Nic więc dziwnego, że Polacy chcąc zablasygnąć na rozmowach kwalifikacyjnych w dużych firmach i korporacjach, już na studiach decydują się na wyjazd do pracy za granicą lub na kurs językowy, często przyciągając z niego nie tylko wiedzę, ale także tamtejsze certyfikaty językowe.

– Polacy uczący się języka w Polsce często w praktyce mówią jak Szekspir – taki żart krąży wśród obcokrajowców. Jeśli więc planuje się karierę w firmie, gdzie wymagana jest znajomość języka angielskiego, francuskiego, chińskiego, konieczne staje się sprawdzenie swoich umiejętności w terenie. Na nic zdają się certyfikaty czy wielogodzinne kursy w kraju, jeśli nie znamy slangu, potocznej mowy, ani samej kultury języka – mówi



Podczas zagranicznych kursów językowych, uczestnik cały czas musi mówić po angielsku

Halina Juszczak z **Language Abroad**.

Odchodzą czasy, kiedy najpopularniejsze certyfikaty językowe robiły na szefie wrażenie. Dziś liczy się praktyczna znajomość języka. Coraz częściej bowiem na rozmowach kwalifikacyjnych rekruterzy testują poziom znajomości języka kandydata. I tutaj pojawia się prob-

lem. Bo najczęściej ten test obławiamy. Aż 41 procent pracodawców ocenia poziom znajomości języka swoich pracowników, jako niewystarczający. Zdaniem 43 procent pracowników kłamią przedstawiając w CV poziom znajomości języka.

I faktycznie z analizy firmy rekrutacyjnej Antal International wynika, że aż 32 procent ubiega-

jących się o pracę mijają się z prawdą w rubryce „języki obce”.

Nic więc dziwnego, że szefowie wybierając między absolwentem kursu w Polsce, a osobą, która pracowała w Wielkiej Brytanii przez parę lat, chętniej wybraliby tę drugą. Taką decyzję podjęłoby 54 procent zatrudniających. A co jeśli nie pracowaliśmy nigdy za granicą?

– Szefowi można zaimponować nauką na zagranicznym kursie językowym lub nauką w boarding school, dlatego w CV koniecznie trzeba zaznaczyć, że języka uczyliśmy się w Wielkiej Brytanii, Francji czy USA. Taki wpis od razu sugeruje, że mieliśmy kontakt z żywym językiem, posługiwaliśmy się nim na co dzień. To ważne zwłaszcza, jeśli ubiegamy się o pracę, w której częściej będziemy mówić po angielsku niż po polsku. Wiele z tych szkół przyznaje także certyfikaty językowe, które dla polskich firm są wciąż atrakcyjne – mówi Halina Juszczak.

Nowy trend wśród pracodawców wyczuły już zagraniczne szkoły językowe, które w Polsce oferują nie tylko zwykłe kursy językowe, ale także kursy języka branżowego zakończone certyfikatami językowymi wymaganymi w określonych profesjach. W agencjach edukacyjnych znajdziemy więc dziś kursy językowe w Wielkiej Brytanii i Niemczech dla managerów, HR-owców, inżynierów, matematyków, biznesmenów, lekarzy, dentystów, a nawet prawników, PR-owców, czy pracowników platform wiertniczych. I nic dziwnego, zważywszy na fakt, że to właśnie w tych profesjach najbardziej dziś wymaga się biegłej znajomości przynajmniej jednego języka obcego.